GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 90. We Wtorek dnia 19. Kwietnia. **1842.**

Jutro, w dzień pokuty i modlitwy, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Kwietnia.

JO. Xiążę Namiestnik Królewski powrócił dziś o godzinie 7. rano z Petersburga do Warszawy w pożądaném zdrowiu.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. Kwietnia.

Z ogolnego obrachowania ilości drogich metallów wydobytych z gór Uralskich w 2. połowie roku 1841. daje się widzieć, że Kopalnie Rządowe dały: złota 57 pudów, 33 funty, 17 zołotników — platyny 3 pudy 16 funtów 47 zołotn. 15 dol. Kopalnie zaś prywatnych właścicieli dały złota 84 pudy 19 f. 94 zołotniki; platyny 49 pudów 34 funt. 41 zołotn. 90 dol. W ogóle w ciągu całego roku ze wszystkich kopalni, tak rządowych jako prywatnych, otrzymano: złota 396 pudów, 31 funt. 47 zoł. 13 doli — platyny 108 pud. 39 f. 11 zoł. 2 dole. Podług zebranych podań, w górach Altajskich w tymże czasie wydobyto tak przez rząd jako i przez prywatnych 351 pudów, a w okręgu Nerczyńskim 7 pud.; jeżeli się do tego doda 37 pudów tegoż metallu otrzymanych z rafinacyi srebra z kopalni Altajskich i Nerczyńskich wypadnie, że ilość złota wydobytego w r. 1841. wyniosła w ogóle 691 pud., to jest o 105 pudów więcéj niż w roku 1840.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Kwietnia.

Dnia 10. Maja Xiążę Joinville z Tulonu odpłynie, i na pokładzie »Belle Poule« do Chin się puści.

Od kilku dni śmiertelność nadzwyczajna stolicę naszę nawiedza. Lekarze dostrzegali kilku przypadków cholery, niebędącéj jednak tak zaraźliwą, jak w czasie pierwszego jéj ukazania się. Powietrze takie same jak w Kwietniu r. 1832, mamy zimno suche i ostre, jak w owych strasznych dniach. Szpitale Paryskie pełne są chorych. W każdéj dzielnicy pomnaża się od dni kilku śmiertelność o 30 osób codziennie; wypadku takowego nie było od lat 10.

Minister spraw wewnętrznych kazał każdemu z dziesięciu artystów, konkurujących z planami do pomnika dla Napoleona, udzielić po medalu złotym wartości 1000 fraków. Wykonanie pomnika polecone zostało P. Visconti

a statuy konnéj, która ma być postawiona na dziedzińcu domu inwalidów, panu Marochetti.

Biskup w Mans, P. Buvier, nie przyjął ofiarowanego sobie arcybiskupstwa w Tours, i o tém postanowieniu zawiadomił członków swéj dyecezyi listem pasterskim.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Kwietnia.

Times twierdziła w ostatnich numerach swoich, że zabiegi Rossyi w Persyi i Afghanistanie w latach 1836—1838. Lorda Aucklanda do przedsięwzięcia wyprawy z tamtéj strony Indu zniewoliły, aby wpływowi rossyjskiemu w Azyi środkowéj tamę położyć; domyśliwała się, że i teraźniejsze powstanie w Indyach nie bez udziału i podbechtania Rossyi wybuchło. — Twierdzenia podobne spowodowały jednego korrespondenta do wystąpienia w obszernym artykule w obronie Rossyi; zastanawia to tylko powszechnie, że artykuł ten tak niepoprawnie i z tylu usterkami napisany, iż oczéwiście z pióra Anglika wypłynąć nie mógł. Domysł więc powszechny, że jaki członek poselstwa Rossyjskiego, a może i sam Pan Brunów autorem téj apologii dworu Rossyjskiego. O dawniejszych intrygach Rossyi w Azyi środkowéj rząd angielski autentyczne posiada wiadomości, najpewniejsze dowody są z rąk M'Neil'a w Teheranie i zmarłego Burnesa. Rząd i naród uznały podówczas konieczną, wystąpić naprzeciw takowym zabiegom. Zaczęły się zaś one, czyli raczéj dowody ich zaczynają się od listu Dost Mohammeda do Cesarza Rossyjskiego, przesłanego na początku roku 1836. przez Bocharę nie do Hrabiego Symonicza, posła ówczesnego Rossyjskiego w Persyi, lecz do samego Cesarza; od téj chwili żywa między Petersburgiem a Indyjami wszczęła się korrespondencya. W wspomnianéj apologii rossyjskiéj twierdzą z wiekszą jeszcze pewnością, jak w depeszy Hrabi Nesselrode z d. 20 Paźdz. 1838., że Hrabia Symonicz wszelkiego udziału w związkach z Dost Mohamedem się zapiera. Ale główna rzecz, posłannictwo Pozucznika Wikowicza do Kabulu zostaje zagadką i tajemnicą. W Depeszy swéj z d. 20. Paźdz. 1838. wyraża Hr. Nesselrode: »*Notre gouvernement a resolu d'y envoyer un employé chargé de lettres en reponse à celles que Dost Mohamed Khan avait été le premier à nous adresser*"; dodano, że cel tego posłannictwa li tylko handlowy. W depeszy z d. 25. Marca 1839. r. wyraża Hrabia, że General Duhamel „*a trouvé à son arivée a Teheran que son prédéceseur avait envoyé le lieutenant Vikovich à Candahar.*" Wszakże już dawniéj sam Hrabia przyznał, że wysłanie téj osoby było czynem rządowym, więc Hrabia Symonicz wyprzeć się tego nie mógł. Prócz tego list Dost Mohammeda, który się stał powodem do posłannictwa Pana Wikowicza nie zawiera niś zgoła o związkach handlowych lecz jest czysto politycznéj treści, a podobną dążność miały też odpowiedzie rządu Rossyjskiego do tego Chana. Całą tę korrespondencyą przejął Burnes i rząd angielski drukiem ją ogłosił. Zastanawia więc, że apologia obecna rządu Rossyjskiego li tylko na wyparciu się Pana Symonicza się ogranicza, a o missyi Pana Wikowicza bynajmniéj nie wspomina. Co do odwołania Hrabiego Symonicza przytaczają w téj apologii, że gabinet Rossyjski o zamierzoném odwołaniu jego posła Angielskiego już w r. 1838. więc długo przed wyprawą Szacha Perskiego przeciw Heratowi, zawiadomił. Ale Hrabia Symonicz pozostał jeszcze cztery miesiące wrzkomo jako osoba prywatna w Teheranie a czas ten wystarczył zapewne, aby plany swoje do skutku przywieść mógł i prócz tego wiemy, że obietnice odwołania posłów w wilią przesilenia politycznego, mianowicie kiedy poseł mężem takim, którego postępowania późniéj zapierać się może trzeba, wybiegiem bardzo spowszedniałym. Daléj powiadają w owéj obronie: ponieważ Rossya równocześnie Szacha Perskiego do wydania utworzonego z zbiegów Rossyjskich pułku wezwała, nie mogło więc być zamiarem Rossyi posiłkować go w wyprawie przeciw Heratowi. Wszakże okoliczność ta nie zbija faktum tego, że wyprawa przeciw Heratowi przez wojskowych i dyplomatycznych sług Rossyi była posiłkowaną; co większa — nasz pułkownik Stoddard wyraża w swojéj depeszy, że rząd perski zwrócenie pułku rossyiskiego dopiero w dwa dni po szturmie do Heratu przypuszczonym uskutecznił, więc już w chwili, kiedy usług pułku tego niby z zbiegów rossyjskich utworzonego potrzebować nie mógł.

Głównem faktum, na którem rząd angielski polega, jest, że już od wielu lat i wśród rożnych okoliczności ajenci rossyjscy w wszystkich kierunkach Azyę środkową zwiedzają, politykę angielską tam spotwarzają i sprzymierzeńców Anglii do odpadnięcia i zawiści podburzają. Mnóstwo depeszy przejęto, nagromadzono cały tom dowodów, ale odpowiedź Hrabi Nesselrode na remonstracye Anglii ograniczała się na prostém zaparciu się — na tém co w języku dyplomatyckim zowią *desavouement*; zacny Hrabia chciał w rząd angielski wmówić, że urzędnicy Cesarza z wielką zręcznością i trwonieniem summ znacznych ciągle polityczną idą drogą, któréj im instrukcye Cesarskie nie wskazały!! *Credat Judaeus Apella!*

Ministeryum Whigowskie przestało wprawdzie na tém *desavouement*, ale przedsięwzięło mimo to wyprawę do Afghanistanu. — Autor apologii wyraża, że nieporozumienia między Anglią i Rossyą co do Azyi środkowéj pochodzą z zbytecznéj dyskrecyi byłego posła Rossyjskiego Hrabi Pozzo di Borgo, który »wszelkich przyjaznych oświadczeń w tém pytaniu unikał.« Wszakże, czyż nie ma innych przyczyn do nieporozumień? — Sir R. Peel oświadczył w Parlamencie, że Anglia wdzięczność jest winna Rossyi za jéj usłużność przy zawarciu angielskiego traktatu handlowego z Persyą i zawiązaniu powtórnem naszych związków dyplomatycznych z tém państwem. Oświadczenie to, pochodzące z namowy, było bardzo niepolityczne; przecież w chwili, gdy Sir R. Peel z oświadczeniem tém wystąpił, miał on w ręku wykaz ajentów rossyjskich krzątających się w Afghanistanie. Ajenci ci są to Polacy, którzy sprawie Rossyjskiéj w Azyi środkowéj gorliwie służą, tusząc sobie, że przez te ich usiłowania rychléj czy późniéj do wielkiéj wojny między Anglią i Rossyą przyjdzie, która odrodzenie ojczyzny ich czyni do prawdypodobném!! Wśród więc takich okoliczności ostatni bunt w Afghanistanie — zdaniem Times — mimo wszelkie apologie podejrzenie wzbudzać musi; ziemia Azyi środkowéj już jest przez ajentow Rossyjskich podkopaną i przedziurawioną; Anglia więc czuwać nad tém powinna, aby się pod nią nie zawaliła; w przeciwnym razie wszelkie źródła pomocne dla niéj wyschną. — Nareszcie daje Times téj apologii godło: *qui s'excuse s'accuse.*

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 29. Marca.

Król wydał polecenie, aby otwarcie skrzyń, zostawionych przez Króla Gustawa III. w bibliotece uniwersytetu Upsalskiego, odbyło się w obecności Prokanclerza uniwersytetu, Rektóra i Konsystorza akademickiego, oraz Naczelnika Archiwum państwa. Jeden exemplarz spisu przedmiotów, jakie w tych skrzyniach znalezionemi będą, wraz z kopią rozporządzenia Gustawa III., ma być Królowi przesłany.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z departamentu Bydgoskiego ciągle nadchodzą wyrzekania z powodu powietrza ostatniemi czasy. Dnia 10. i 14go zrana mocna była mgła. Stan termometru wahał się w Marcu między + $7\frac{1}{2}$ i 7° R. w ciepiu. Pomiędzy 93 dostrzeżeniami panował 59 razy wiatr zachodni, 30 wschodni, 3 północny i raz południowy. W dniach 2., 3., 16., 18., 25. i 27. wiał mocny wicher z zachodu, dn. 1. ze wschodu, a dn. 26. z północno-wschodniéj strony. — Łagodne w ogólności i wilgotne powietrze nie wpływało szkodliwie na zasiewy; tylko w powiecie Inowrocławskim skarzą się że rzepak od mrozu ucierpiał; tu także brak paszy mocno się daje we znaki. Liczba chorych znacznie się w Marcu zwiększyła, i dzieci szczególniéj bardzo na żarnice chorowały. Śmiertelność przecież nie była znaczna; grypę, kaszel, chrypka, ślinogorz, zapalenia i rumatyczne bóle różnego rodzaju szczególniéj dostrzegano. W Wielkim Dręczn, ptu Czarnkowskiego, wybuchła pomiędzy dziećmi, mającemi już szczepioną ospę, naturalna, ale żadno na nię nie umarło. Tu i owdzie pojawiały się także gastryczno nerwowe febry, a między dziećmi szkarlatyna i odra. — W departamencie Bydgoskim w Marcu 7 osób utraciło życie, a między temi 3 dzieci, które same w domu zostawione tak się w ogniu poparzyły, że w skutek tego pomarły. Jedno dziecko spaliło się w czasie pożaru.

Z Berlina, dnia 8. Kwietnia. — Rozkażem gabinetowym z dnia 30. zeszł. m., Król Jmć podwyższyć raczył pensye Poruczników w wojsku o 3 talary miesięcznie, począwszy od 1. Czerwca r. bież., tak że na przyszłość Porucznicy jazdy pobierać będą miesięcznie po 33 tal., a piechoty 28 tal. — Zmarły W. Xżę Meklembursko - Szweryński jeszcze na łożu śmiertelném zaczął pisać list pojednawczy do swojéj przyrodniéj siostry Xiężnéj Orleans, któréj zamężciu był przeciwnym, lecz słabość nie dozwoliła mu go dokończyć; list ten, jak go znaleziono, przesłano teraz wspomnianéj Xiężnéj. — W drugie święto wielkanocne zbierano po tutejszych kościołach składki na korzyść Biskupstwa Jerozolimskiego, i wypadek ich ma być bardzo pomyślny; jeżeli to i w innych monarchiach miało miejsce, tedy spodziewać się można, że szlachetny cel założenia szpitala i szkoły w Jerozolimie dla mieszkających tam chrześcian wyznania ewanielickiego, w krótce zostanie osiągniętym.

Salamandra trucizną. — W dzienniku Echo d'Alais czytamy wypadek następujący: Do zajezdnego domu w la Bastide przy gościńcu wiodącym z Villefort do Longogne, przybyli dwaj podróżni i kazali sobie dać obiad. Zażądali także butelkę wina. Ale zaledwie że go skosztowali, natychmiast obadwaj jak piorunem rażeni padli na ziemię, i w najokropniejszych konwulsyach ducha oddali, nim jeszcze pomoc przybyła. Miejscowa władza

uwiadomiona o tym wypadku, przybyła zaraz do gospody i przedsięwzięła śledztwo. Gospodarz i żona jego zaręczali pod przysięgą, że są niewinni; ta ostatnia oświadczyła nawet, że w obec miejscowéj władzy będzie jeść i pić to wszystko, co dla podróżnych zastawiła. Ale zaledwie że wypiła szklankę tegoż samego wina, natychmiast porwały ją straszne kolki, i w krótkim czasie także skonała. Wtedy przystąpiono do rozpoznania trunku w beczce i znaleziono w nim nieżywą salamandrę. Nieszczęśliwy wypadek ten, w którym troje ludzi życie utraciło, przypisują truciźnie z salamandry.

OBWIESZCZENIE.

Niedawno znowu wściekły pies schwycony i zabity został, przez którego dwaj ludzie zranieni i zapewne téż niektóre psy ugryzione były.

Celem zapobieżenia większemu nieszczęściu rozporządza się niniejszém, ażeby wszystkie psy w obwodzie policyjnym tutejszym na 4 tygodnie od dnia dzisiejszego rachując, bezpiecznie uwiązane zostały.

Psy na wolność puszczone nietylko złapane, i skoroby właściciele takowych w 24 godzinach nie zgłosili się, zabite zostaną, ale téż właściciele wypośrodkowani oprócz tego za kontrawencyą przeciwko obwieszczeniu niniejszemu albo 5 Tal. kary zapłacą, albo téż na 8 dni do więzienia osądzeni zostaną.

Przy téj okazyi Publiczność niech zwraca swoją uwagę na przepisy paragrafu 92. do incl. 101. Regulaminu Policyjnego w Dzienniku Praw pod d. 28. Października 1835. umieszczonego.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1842.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Do sukcessorów Józefa i Maryanny małżonków Mlickich należący się folwark wieczystodzierżawny Jerzyce, oszacowany na 5487 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 20. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywają się wszyscy wierzyciele realni, aby pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w tymże terminie się zgłosili.

Inowrocław, dnia 5. Listopada 1841.

OBWIESZCZENIE.

Ogłasza się niniejszém, iż tegoroczne wyścigi konne odbędą się tu w Poznaniu w dn. 27. i 28. Czerwca, wystawa zaś zwierząt dnia 30. Czerwca. Porządek i warunki, jakie postanowione zostały, wykazuje wydany już w téj mierze i szanownym Członkom Towarzystwa udzielony program, który téż do Panów Radzców powiatowych ku wiadomości osób właściwych przesłany został.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1842.

Dyrekcya związku celem ulepszenia chowu koni i t. d. w W. Xięstwie Poznańskiém.

Podpisana Dyrekcya uwiadomia Członków Towarzystwa wyścigów konnych Gnieźnieńskich, iż walne zebranie stowarzyszonych członków odbędzie się w dniu wyścigów dn. 27. Kwietnia r. b. o godzinie 3. z południa.

Dyrekcya Towarzystwa gonitw konnych Gnieźnieńskich.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya nowego Berlińskiego Towarzystwa zabezpieczenia przeciw szkodom od gradobicia mianowała nas agentami dla tutejszéj okolicy.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, nadmieniamy, iż fundusze tego od roku 1832. istniącego Towarzystwa wynoszą summę

468,310 Tal. 13 sgr.,

a zatém assekurującym się przy témże Towarzystwie wszelka gwarancya jest zapewnioną.

Słuszne zasady i nagrody Towarzystwa czynią nam podobnym współzawód z każdém innem.

Instytut nasz uważamy za najlepiéj polecony do uczestniczenia w nim dotyczącéj Publiczności, i chętnie jesteśmy gotowi żądanych względem onegoż dalszych udzielić wiadomości.

Podwójne exemplarze do podpisania assekuracyj i instrument organizacyi Towarzystwa każdego czasu będą udzielane.

Poznań, w Kwietniu 1842.

Bracia Auerbach.

Posiadając teraz w zupełności zakupione na teraźniejszym Lipskim walnym jarmarku najnowsze Paryzkie mody damskie, skład mój damskich towarów strojnych i modnych opatrzony jest wszelkiemi nowościami obecnéj pory w jak największéj zupełności i w jak najbardziéj zaletnym guście.

C. Jahn
w Poznaniu, Stary rynek № 52.